

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

Płk. Koc wzywa wieś polska pod sztandary Obozu Zjednoczenia Narodowego

Nowa organizacja uczyni wszystko, aby zahamować proces rozdrabniania małych gospodarstw rolnych

WARSZAWA, 14. III. (PAT). Dziś odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd przedstawicieli wsi, na który przybyło kilkuset przedstawicieli z całej Rzeczypospolitej.

Po nabożeństwie, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy zjazdu, udano się do Belwederu, gdzie przedstawiciele wsi z gen. Galicą złożyli wieniec na stopniach pałacu oraz uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego trzyminutowym milczeniem.

Po oddaniu hołdu pamięci Woźdza Narodu, uczestnicy zjazdu zwiedzili pałac belwederski, po czym udali się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po godz. 12-ej uczestnicy zjazdu poczęli gromadzić się na ratuszu w wielkiej sali rady miejskiej, w dniu tym pięknie przybranej sztandarami narodowymi oraz zielonymi flagami — symbolem wsi polskiej. Cała sala przybrana została girlandami.

Na podium prezydyjnym wśród stylizowanych sztandarów narodowych, umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przybrany zielenią. Poniżej, w obramowaniu barw narodowych, widnieje wielki portret Marszałka Piłsudskiego.

Ponad portretem umieszczono sentencję: „Wsi dały początek miastom, miasta dają obfitość wsiom“.

O godz. 13 min. 15 wchodzi na salę płk. Adam Koc. Wszyscy obecni powstają z miejsc. Rozlegają się na sali gromkie okrzyki, powtórzone wielokrotnie wśród oklasków „Niech nam żyje twórca wielkiej idei Adam Koc“, „Wielka idea, która ma moc i siłę, niech żyje!“

Po długiej chwili, gdy ostatnie okrzyki zamilkły i pułkownik Koc zajął miejsce obok prezydenta miasta Starzyńskiego od stołu prezydyjnego przemówił przewodniczący dzisiejszego zjazdu gen. Galica następującymi słowy:

„Z upoważnienia twórcy Obozu Zjednoczenia Narodowego pana płk. Adama Koca mam wysoki zaszczyt otworzyć obrady ogólnopolskiego zjazdu przedstawicieli wsi.

Witam serdecznie obecnych tutaj: pana płk. Adama Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego (okrzyki: „Niech żyje“, oklaski). Witam tak licznie zgromadzonych przedstawicieli wsi, dziękuję im za tak liczny przyjazd. Witam dostojne grono go-

ści, którzy tutaj na zaproszenie komitetu organizacyjnego łaska wie do nas na nasz zjazd przybyli (oklaski).

Obywatele! Przybyliśmy tu do stolicy odrodzonej ojczyzny, aby

po poznaniu deklaracji, ogłoszonej przez pana płk. Koca uroczyście postanowić nasze wstąpienie do tworzącego się obecnie wielkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego i aby rozpocząć

pracę organizacyjną na jednym z największych odcinków tego obozu, na podstawowym odcinku tego obozu — na odcinku wsi.

Po ukonstytuowaniu się pre-

zydium, przewodniczący gen. Galica prosi p. płk. Adama Koca o zabranie głosu.

Wśród gromkich okrzyków i oklasków płk. Koc zajmuje miejsce na trybunie.

Miasta odciażą przeludnione wsie

Mowa płk. Adama Koca na zjeździe warszawskim

Obywatele!

Witam was, obywateli i dziękuję za przybycie na dzisiejszy zjazd.

Jest to pierwszy krok, który czynimy na drodze, jaka doprowadzi nas do WYDATNEGO POLEPSZENIA SYTUACJI WSI, — marcie zorganizowanej i wyteżenie pracującej nad pomnożeniem dobra ogólnonarodowego.

W naszej zbiorowej woli ma ten zjazd dzisiejszy zapoczątkować dzieło zorganizowania społeczeństwa wsi w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego siły, preżność działania i planowy wysiłek mają zawazyć na losach naszego narodu i naszego państwa.

Deklaracja mówi: „SPOŁECZNA STRUKTURA POLSKI O-

Smutna rzeczywistość wsi

ZDAJEMY SOBIE DOKŁADNIE SPRAWĘ ZE SMUTNEJ RZECZYWISTOŚCI, W JAKIEJ ZNAJDUJE SIĘ WIEŚ POLSKA.

Widzimy cały obraz jej gospodarczego i kulturalnego zaniedbania, widzimy biedę chłopką ze wszystkimi jej przejawami i złymi skutkami tego stanu rzeczy dla państwa. Jednak nie dla rejestracji samej tylko ludzkich krzywd, ani dla pustego lamentowania czy protestów stajemy do zorganizowanej pracy. Będziemy budzić ducha przedsiębiorczości, szukać nowych dróg, jeżeli stare zawiodą, zrzecząc i powołując do organizacyjnej pracy tych wszystkich, którzy tak jak my,

PIERA SIĘ W SWYCH PODSTAWACH NA SZEROKIEJ MASIE ROBOTNIKÓW I WŁOŚCIAN. OD LOSU TYCH WARSTW, ICH DOBROBYTU JAKO TEŻ KULTURY I POZIOMU OBYWATELSKIEGO ZALEŻY W OGROMNYM STOPNIU HARMIJNY ROZWÓJ POLSKI I JEJ PRZYSZŁOŚĆ“.

Całe społeczeństwo nie tylko musi to wiedzieć i rozumieć, ale musimy jeszcze wytworzyć takie metody zbiorowej pracy i takie poczucie odpowiedzialności każdego z nas, aby rozpoczynane przez nas dzieło wniósł do życia narodu nowe pierwiastki twórczej energii i obudziło drzemające w nim siły.

Nie jest to proste ani łatwe zadanie!

szczerze, z gorącym sercem i głęboką wiarą w prawość i skuteczność naszych zamiarów stają do tej odpowiedzialnej pracy.

Jest nas w Polsce wielka, bardzo liczna gromada ludzi, którzy rozumieją potrzeby wsi. Jest nas po wielokroć więcej, niż zebranych dziś w tej sali. Nie było to możliwe zaprosić wszystkich tak jak my czujących działaczy wiejskich. Często nie znamy ich adresów, nie wiemy gdzie są w tej chwili. Do nich też, nieobecnych tutaj, zwracam się z apłem do stanąć wspólnie z nami do szeregu, wyruszających do pracy i walki o lepsze jutro dla Polski.

Nikt nie ma pierwszeństwa

NIKT W OBOZIE NASZYM NIE ROŚCI SOBIE PRAWA DO PIĘRSZENSTWA TYLKO DLA SIEBIE, NIKT TU NIE STOI U CELOWNIKA I NIE REJESTRUJE CZASU ZGŁOSZENIA SIĘ, ale każdy z nas widzi w innym brata swego. Jeśli jest to człowiek rów-

nie idei oddany, równie gorąco dla Polski czujący i który stanie razem z nami w jednym szeregu do wspólnej pracy.

I to jeszcze chcę powiedzieć: Życie narodu nie da się poszłakować i podzielić na odrębne zupełnie sobie organizmy. W WIELKIEJ RODZINIE NA-

RODU CAŁEGO NIE MA ODRĘBNEGO ŻYCIA WSI I CAŁKIEM ODRĘBNEGO OD NIEJ ŻYCIA MIAST. Te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomyślenia jest ich traktowanie odrębne jako dziedzin ze sobą nie powiązanych.

Ogłaszam, że OBÓZ NASZ W MIASTACH UCZYNI WSZYSTKO, BY PRZYGOTOWAĆ MIASTA DO PRZYJĘCIA I WCHŁONIĘCIA NADMIARU LUDNOŚCI Z PRZELUDNIONYCH WSI. BĘDIEMY NAD TYM WSÓLNIE PRACOWAĆ, BY UMOŻLIWIĆ TEN ODPLYW

ZE WSI I ZATRZYMAĆ PROCES ZUBOŻENIA ROLNIKA PRZEZ CORAZ DALSZE ROZDRABNIANIE I TAK JUŻ MAŁYCH GOSPODARSTW WIEJSKICH.

Przystąpiliśmy do wielkiej pracy: organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego. W pracy tej nie powinno zabraknąć nikogo z polaków, którzy we współczesnych warunkach życia całego świata rozumieją potrzebę zjednoczenia najlepszych sił narodu w walce o lepszą dla niego przyszłość.

Ostrożność w doborze ludzi

Zdaję sobie dobrze sprawę z trudności, które stoją przed nami. Oświadczam, że wierzę głęboko i czuję to gorąco, że POKONAMY WE WSPÓLNYM WYSIŁKU WSZYSTKIE PRZESZKODY, a przyszłym pokoleniom prześlemy drogę już mocno zbudowaną, twardo ubitą i pewną.

Oderwaliście się, obywatele, od swych codziennych prac i trosk i zjechaliście się ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, by zaświadczyć o swej gotowości wspólnego wysiłku dla ogólnego dobra. Rozpoczynamy tę pracę, ZDAJĄC SOBIE SPRAWĘ Z TRUDNOŚCI. JAKIE PIĘTRZYĆ SIĘ BĘDĄ PRZED NAMI U POCZĄTKU TEJ DROGI. Nie nas nie zniechęć, ani nas nie powstrzyma!

BĘDIEMY WSZYSTKIM BARDZO OSTROŻNI W DOBIERANIU LUDZI, KTÓRZY NA POSZCZEGÓLNYCH TERENACH BĘDĄ PROWADZIĆ PACE. Muszą to być ludzie jak najlepsi, najlepiej do tego przygotowani. Dobór ten wymaga przede wszystkim czasu. Pragnę abymy wszyscy, od początku, rozumieli i zważyli w swych sumieniach potrzebę karności organizacyjnej. W organizacji panować powinna od samego początku ATMOSFERA BRATERSKA, WOLNA OD JAKICH-

KOLWIEK INTRYG, CZY OSOBISTYCH AMBICJI.

Przypominam: każdy, kto nasze pogody podziela, kto wspólnie z nami pracować pragnie nad zespoleniem narodu, jest nam przyjacielem, — ZUPEŁNIE NIEZALEŻNIE OD TEGO, W JAKICH SZEREGACH PRZEBYWAŁ DOTYCHCZAS.

Obywatele! Zadaniem naszym jest siły narodu budzić, wyzwalać, doskonalić i ku dobru i rozwojowi Polski kierować, tworzyć siły ludu polskiego pobudzić mamy do wyteżonej pracy w imię dobra całego narodu i państwa!“

Przemówienie płk. Koca wysłuchane zostało z wielką uwagą.

Następnie przemawiali przedstawiciele poszczególnych ziem Rzplitej. Jako pierwszy zabrał głos wójt z Poronina, Wojciech Crawiec, po czym kolejno przemawiali: Józef Rogóż (woj. krakowski), Sabina Stasiakowa (pow. wrocławski), Piotr Duniec (przedstawiciel ziem centralnych), Teodor Kaszubski (Wielkopolska), inż. Kazimierz Pietraszkiewicz (z Ziemi Wileńskie) i Bolesław Chomiczewski (z Ziemi Suwalskiej).

Z kolei wygłosił przemówienie gen. Galica. (Zamieszczamy je na stronie trzeciej).

Jak w czasie głodu i wojny

Niemcy muszą jeść chleb z kukurydzy Obowiązkowa domieszka do mąki żytniej

Berlin, w marcu.

Kiedy ostatecznie wyczerpane zostały w Niemczech wszystkie środki, dzięki którym zdołano utrzymać jakiś stan zapasów zboża, opublikowano w Trzeciej Rzeszy nowe rozporządzenie, według którego w przyszłości do wypieku chleba mąkę pszenną należy mieszać z mąką z kukurydzy. Dotychczas wystarczało stałe podnoszenie ustalonej kwoty wymiaru obecnie jednak osiągnięte zostały najwyższe granice w tym kierunku, tak że konieczne się stały nowe zarządzenia. Do końca lutego całe zapasy miały być oddane do składów państwowych, jednak zdaje się, że rolnicy znacznie się opóźniają w spełnieniu tego obowiązku. Aby jednak uzyskać więcej zboża, niż mogą dać producenci, t. j. zyskać i to zboże, jakie pozostawia się rolnikom do ich własnego użytku, wprowadza się wymianę zboża za paszę dla bydła. Kto odda na rzecz państwa więcej zboża, niż mu przepisano, otrzyma pokarm dla bydła, którego i tak brak i którego już nie ma w sprzedaży.

Pożywienia bydłowego brak już od dłuższego czasu, jeszcze dawniej, niż zboża, tak że trzeba było paszę dla bydła sprowadzać z zagranicy i to w większych ilościach. Cała akcja wszczęta została w tym celu, aby przez zwiększenie produkcji krajowej zmniejszony został dowóz. Obecnie jednak konieczny jest dowóz paszy, aby ocalić przynajmniej w pewnej mierze zapasy zboża. Domieszka mąki z kukurydzy do mąki pszennej przepisana jest dopiero od 15 marca r. b., ale praktykowana mogła być wcześniej, mianowicie w stosunku 7:100. Jak się ogłasza, nawet dziesięć procentowa domieszka kukurydzy nie pogorszyłaby jakości chleba. Oczywiście nie mówi się, że dałby taka domieszka kukurydzy była karana surowo, jako fałszowanie żywności.

Jednak nie tylko domieszka kukurydzy pogarsza jakość chleba. Od czasu, kiedy Niemcy nie mają do wyboru skąd mąkę sprowadzać, a skazane są tylko na handel wymienny, nie

mogą wybierać mąki według tego, czy nadaje się ona do wypieku chleba czy też nie. Ponieważ mąka niemiecka mieszana musi być z innymi mąkami, od

powiedniami dla wypieku, wszelkie pieczywo w Niemczech, od czasu, gdy ustał dowóz mąki z granicznej, znacznie się pogorszyło, a przez domieszki mąki

z kukurydzy jakoś chleba jest cze bardziej się obniży.

Na pogorszeniu chleba przez domieszki kukurydzy państwo niemieckie robi oczywiście

świetny interes. Mąka z kukurydzy, jak twierdzi się w rozporządzeniu, dostarczana będzie piekarzom po takiej samej cenie, co mąka żytnia. Żyto zaś według danych giełdowych kosztuje dwa razy tyle co kukurydza. Chociażby nawet przez cło i wymiar kukurydza podrożała, w normalnych warunkach państwo nie byłoby w stanie pozbyć się kukurydzy po takich cenach. Już w roku ubiegłym na ten cel dowieziona znaczna ilość kukurydzy, jednak o połowę mniej, niż w roku 1935, kiedy kukurydza przeznaczona była jako pasza dla bydła, a nie jako pokarm dla ludzi. Jeżeli zatem obecnie wzmagać się stale brak mąki zbożowej Niemcy starają się pokryć kukurydzą, to znowu z drugiej strony daje się zauważyć brak kukurydzy, mianowicie jako pokarm dla bydła. Dla tego też dowozi się znaczne jej ilości. Jednak nowa gospodarka temu właśnie ma zapobiec. Za kukurydzą trzeba płacić dewizami lub towarami, których potem brak na cele dowozu innych ważnych surowców.

Brak zboża doprowadził też do tego, że właśnie w tych dniach zawarta została umowa z Czechosłowacją w sprawie dostawy narazie 1000 wagonów pszenicy. Przewidywane jest znaczne rozszerzenie tego dowozu z zagranicy.

Z powyższych faktów wynika, że optymistyczne wywody szefa aprowizacji niemieckiej o sytuacji żywnościowej Rzeszy miały na celu uspokojenie ludności, która chleb z domieszką kukurydzy będzie musiała przyjąć z przepisany entuzjazmem.

Zygmunt Różycki.

KINO

CASINO

Poc. 4. 6. 8. 10

3-ci tydzień rekordowego powodzenia!

W OSTATNIM OKRESIE wyświetlania
Ceny znacznie niższe

III m. 80 gr. II m. 109 I m. 150

Wszystcy muszą zobaczyć

PENNY

ostatnie dni!

Retorsja przeciw Polsce?

Ustawa niemiecka o zabezpieczeniu granic Rzeszy

Berlin, w marcu.

W dniu 10 marca gabinet Rzeszy przyjął ustawę, obejmującą dwa artykuły. Pierwszy dotyczy „zabezpieczenia granic Rzeszy”.

Artykuł drugi, o zasięgu międzynarodowym, przewiduje środki retorsji przeciw obywatelom obcym.

Według informacji z źródła półoficjalnego, artykuł pierwszy upoważnia ministra spraw wewnętrznych „do utworzenia na terytoriach, które on określi — szczególnie na granicy Rzeszy — wszystkich środków, które będzie uważał za konieczne, dla wydanej ochrony granicy i terytorium Rzeszy”.

Chodzi więc o ustawę wyjątkową, udzielającą pełnomocnictw ministrowi spraw wewnętrznych. Kompetentne sfery niemieckie oświadczają, że nie mogą dzisiaj sprecyzować rodzaju środków, które będą podjęte w myśl ustawy. Przypuszczają jednak, że będą to przede wszystkim zarządzenia policyjne i administracyjne, jak kontrola celna, ograniczenia cyrkulacji w strefie granicznej, w użyciu telefonu, gołębi pocztowych, zakaz fotografowania i t. d.

W sferach dyplomatycznych uważają, że ustawa ta ma związek z zarządzeniami, wydanymi ostatnio w Polsce i w Czechosłowacji. Zwracają jednak uwagę, że rząd Rzeszy jest już zaopatrzony w pełnomocnictwa, które tylko odnowione zostały na 4 lata w dniu 30 stycznia 1937 r. Zastanawiają się tedy, czy dzisiaj przyjęta ustawa nie ma charakteru demonstracji politycznej wobec zagranicy.

Drugi artykuł — na pierwszy rzut oka — nie ma związku z pierwszym. Redakcja jego jest szczególnie niejasna. Upoważnia ministra Rzeszy do podjęcia środków retorsji przeciw obywatelom państwa obcego i przeciw ich majątkowi w takiej mierze, w jakiej to państwo obce podejmuje przeciw obywatelom Rzeszy lub ich majątkowi. Środki te, według prawa niemieckiego, nie mogą być stosowane przeciw obywatelom własnego państwa lub ich majątkowi”.

Artykuł ten zapewne wywoła w dziedzinie prawa międzynarodowego i dyplomacji problemy nader delikatnej natury. Nowe prawo ustanawia zasadę, że rząd obcy, stosujący przeciw obywatelom niemieckim środki, których nie ma prawa stosować przeciw swoim własnym obywatelom, naraża się na retorsję ze strony Rzeszy.

Ustawa ta przewiduje więc bezpośrednie uwzględnienie i pośrednie zastosowanie prawa niemieckiego na terenie suwerenności innego państwa.

W sferach dyplomatycznych rozważają, czy artykuł ten nie jest specjalnie skierowany przeciw pewnym posunięciom, zarządzonym w Polsce wobec o-

rom
Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55

od godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko za wcześniejszym zamówieniem.

bywateli niemieckich (parcelacja). Zwracają ponadto uwagę, że ustawa ta pozwala Rzeszy wymierzyć sobie samej sprawie długość bez zwracania się do międzynarodowej instancji, jak Trybunał Haski.

Zastosowanie prawa niemieckiego do wypadków międzynarodowych wywoła jeszcze trudności innego rodzaju; w rzeczywistości reżym narodowo-socjalistyczny dokonał zupełnego przewrotu w duchu i literze istniejącego prawa. Wprowadził do prawa zasady, jak analogie, pozwalającą sądowi na zasądzenie bez formalnej ustawy. Do tego można dodać jeszcze inne przykłady: ustawodawstwo rasowe norymberskie, obowiązkowa sterylizacja, ekonomiczna zdrada stanu i t. d. Ponadto prawo niemieckie nie jest jeszcze zupełnie skodyfikowane. W konsekwencji koncepcja „prawa niemieckiego” na które się powołuje nowa ustawa o doniosłości międzynarodowej, nie jest chwilowo określona i jeszcze długo nią nie będzie. (S)

JUŻ JUTRO w KINIE „PALACE”

arey-wesoła, arey-dowcipna, arey-melodyjna
wiedeńska komedia muzyczna

2 DNI MIŁOŚCI

reżyserii smakomitego realizatora europejskiego
GEZY v. BOLVARY.

W r. gł. ulubienicy publiczności:

Magda Schneider, Wolf Albach Retty,
Hans Moser, Theo Linggen

Do Wiednia

wyjazdy indywidualne na Targi.

Do Wiednia na Święta Wielkanocne
25 marca — 4 kwietnia Zł. 135.—
Do Wiednia i Budapesztu na Święta Wielkanocne
25 marca — 4 kwietnia Zł. 230.—

Zapisy i informacje.

Polskie Biuro Podróży
„UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87



Grace Moore

fenomenalna artystka i śpiewaczka
w najnowszym filmie reż. J. v. STERNBERGA

„CISSY”

Wkrótce w kinie „CASINO”

Przy głośniku radiowym

Żywe słowo

Dialog gospodarczo-społeczny, szkic literacki i słuchowisko

„Współzawodnictwo czy współdziałanie” — dialog pod tym tytułem w opracowaniu STANISŁAWA THUGUTA nadany został w ramach audycji dyskusyjnej dn. 2 bm. Była to rozmowa z wolennika klasycznego liberalizmu ekonomicznego z entuzjastą spółdzielczości. Spółdzielczość jest bowiem formą obrony tych rzekomo słabych i niezdolnych, którzy wyparci zostali przez silniejszych i wyprzedzeni przez nich w „wolnym” wyścigu gospodarczym. Formą obrony przed zupełną za głądą jaką szykuje przegrywającym silniejsza większość. Prawo do życia dla każdego, a nie dla jednostek, nie zawsze nawet godnych tego prawa — oto podstawowy postulat spółdzielczości, która rozpoczynając swój zwycięski pochod w historię skromnie i niepozornie jest dziś jednym z tych czynników twórczych i „przyszłościowych”. Nie wolno jej więc — a nie wspominał o tym prelegent — zapomnieć o tych wielkich celach, których realizacji ma służyć. Pytania, postawione przez dyskutujących, brzmiały:

1) czy w tworzeniu postępu odgrywa ją większą rolę siła, czy też masa, działające zbiorowo;

2) czy łączenie się ludzi słabych jest potrzebne dla ich dobra i dobra ludzkości.

Dn. 7 bm. wygłosił STEFAN FLUKOWSKI szkic literacki „Dramaty światowe po polsku”. Dramat jest u nas, jako lektura, mało popularny i to nawet wśród interesujących się literaturą. Stąd niska kultura teatralna,

niska twórczość oryginalna i prawdziwie wartościowa. Biblioteka dramatyczna czasopisma „Droga” zawierająca tak wartościowe pozycje jak dzieła Shaw, Claudela, O’Neila, Cocteau i innych, w starannych przekładach Horzycy, Kołoniczkiego itd. ma stworzyć podstawę dla twórczej pracy młodych autorów dramatycznych a także i dla stworzenia atmosfery zainteresowania dla prawdziwie wartościowego teatru.

Słuchowisko JANA EMILA SKIWSKIEGO „Żona Lota”, nadane dnia 4 bm., było niewątpliwie zrecznie i z dużą dozą kultury zbudowane. Posiadało nawet tezę, której przeprowadzenie służyło. Mimo to nie można było oprzeć się wrażeniu bladości tej tezy i zbędności obrazowej argumentacji. Twórcze zdziwienie, naiwności dziecięcej negowane przez t. zw. „besserwischerów” z punktu widzenia społeczno-politycznego, lekarskiego czy jakiegokolwiek innego to teza równie mało wzbudzająca zainteresowanie jak budząca sprzeciw.

Dn. 5 bm. nadał Kraków dwa skecze, Homaczone z francuskiego. Nie wyróżniały się one ani specjalnie udanym dowcipem, ani oryginalnością fabuły. Skecze oryginalne, nadawane ostatnio przez Pol. Rad., choć nie są jeszcze bynajmniej osiągnięciami, przewyższają znacznie te gładkie ale blache i banalne twory zagranicznej „lekkiej muzyki radiowej”.

Pogadanki i Wieczór literacki w Łodzi

Pan Z. JAKUBOWSKI wygłosił pogadankę o roli kulturalnej regionalizmu i o znaczeniu prac regionalistycznych, jako wkładu w kulturę narodową. Niewątpliwie posiada ten prąd swoje znaczenie i zdobycami jego nie należy gardzić. Z drugiej jednak strony nie wolno zapominać o tych szerokich aspektach i o tych ogólniejszych podstawach kulturalnych, dla których regionalizm jest jedynie dostawcą surowego materiału. O tych niebezpieczeństwach — zacieśnienia widnokregu — nie wspominał jednak prelegent. Uwagi ogólne były w tej pogadance wstępem do omówienia działalności łódzkich polonistów.

Pogadankę gospodarczą „Na dwóch krańcach Łodzi” wygłosił red. M. KOŁTONSKI. Prelegent poruszył piękną zagadnienie chałupnictwa, które nie uregulowane ustawowo, stanowi szerokie pole do wyzysku. Warunki chałupniczej pracy, badane już nieraz

z punktu widzenia naukowego i społecznego nie mogą doczekać się jakiejś należytej uregulowania. Dobrze się stało, że w tej pogadance przypomniał ją prelegent raz jeszcze.

„Świat za szkłem” — oto tytuł pogadanki — reportażu KRYSZTOFI CHRUŚCIELSKIEJ. Prelegentka mówiła o losie kasjerek teatralnych, o trudnych i mało wdzięcznych warunkach tej pracy, monotonnej, wymagającej uprzejmości, mało opłacalnej.

Red. M. JAGOSZEWSKI mówił o Teatrze Miejskim. Teatr osiągnął w styczniu prawdziwy rekord frekwencji. Podczas gdy we wrześniu odwiedziło teatr osiem tysięcy widzów, w styczniu było ich dwadzieścia tysięcy.

Przy czym reportaż opierał się w znacznej mierze na polskiej twórczości dramatycznej — dawniejszej zwłaszcza. Szczegółowo omówił prelegent ostatnie premiery „Grube ryby” i „Po wódz”. Jako następną sztukę zapowiedział Teatr Miejski ciekawą i prawdziwie wartościową sztukę Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, która grana była z wielkim powodzeniem w stolicy.

Niedawno odezwała się Łódź na fali ogólnopolskiej. Był to wieczór literacki, opracowany przez MIECZYSLAWA BRAUNA i JERZEGO RONARDA-BUJAŃSKIEGO, „Poeta i publiczność”. Były to recytacje wierszy Wierzyńskiego, Lechonia, Dobrowolskiego, Czechowicza, Brauna, Jasnorzewskiej, Broniewskiego, Tuwima, Łobodowskiego. Recytacje te przeplatane były uwagami na temat wzajemnego stosunku poetów i publiczności, uwagami zbyt ogólnikowymi, by miały zawierać jakieś nowe prawdy. Wiersze recytowała Krystyna Ankwicówna i J. Ronard Bujański.

Dr. med
H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul.
Narutowicza 14
(Róg Piłsudskiego). Tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8 — 10, 12—2, 5—8
w niedziele i święta od 9 — 11.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
w niedziele i święta od 10—12

NA ŚWIĘTA WIEBKANOCNE
Torty
Makaroniki
Pierniki świąteczne
i wszelkiego rodzaju pieczywo cukiernicze poleca
Cukiernia „Źródło”
PRZEJAZD 1.
Śniadania i kolacje jarskie z 5-ciu dań
zł. 1.10.

WYSTAWA DYWANÓW oryginalne piękne Grand-Hotel pokój 111
PERSKICH = okazy = otwarta od 9 rano do 9 wiecz.

Moja śliczna babunia mówiła:
„Ależ to kremów upiększających widziałam, gdy się ukazywały... i zniknęły. Wypróbowałam wiele... by się przekonać. Lecz zawsze wracałam do tego, który istotnie działał.”
CRÈME SIMON
„pielęgnujący”.
a ja dodałam:
„Czy moja śliczna babunia wie, że Krem Simon ma młodszego brata? Posiada on te same dobroczynne zalety i nadaje skórze aksamitną matowość, którą nas tak nęci.”
CRÈME SIMON MAT
„upiększający”




Sztuczny śnieg
na wystawie paryskiej
Wystawa paryska 1937 roku ma zaćmić wszystko, co można było dotychczas oglądać na ekspozycjach wszechświatowych. Wedle stylu i charakteru, nie będzie ona miała nic wspólnego z wystawą kolonialną 1932 roku, która była podobna do olbrzymiego jarmarku. W niebywałych dotychczas rozmiarach zastosowana będzie tym razem elektryczność. Wystawa będzie prawdziwym królestwem światła. Na wieży Eiffla będzie zainstalowanych 56 silnych reflektorów. Z zapadnięciem zmroku wszystko będzie płonąć i wprost przelewać się od światła. Nie można wyliczyć wszystkich atrakcji i nowinek, przygotowanych dla zwiedzających. — Tak naprzykład na terenie wystawy urządzona będzie wieża, z której będzie leciał... śnieg, najprawdziwszy śnieg, którego w Paryżu nie widzi się często nawet zimą.

Dr. BRAUN
ul. Cegielniana 4
Telefon 100-37.
spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8—11 i od 4—9 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1

Likwidatorzy firmy: Fabryka Dykt Klejonych „GEMAL”, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji, stosownie do art. 268 K. H. podają do wiadomości, że została otwarta likwidacja firmy: Fabryka Dykt Klejonych „Gemal”, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i wzywają wierzycieli tej firmy do zgłoszenia swych wierzycielności w ciągu 3 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.
LIKWIDATORZY.

FABRYKA DYKT KLEJONYCH „GEMAL”
B-cia Maliniak
spółka firmowa — Łódź, Naftowa 1, odpowiedzialną jest za wszelkie passywa likwidującej się firmy Fabryka Dykt Klejonych „Gemal” sp. z ogr. odp. Łódź, Naftowa 1.

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. 0 4

Dziś i dni następnych!
Najnowsza wiedeńska komedia muzyczna
W rol. gł.: Hofensja Raky, Iwan Petrowicz, George Aleksander, Leo Slezak
„TYLKO TY” (Frauenparadies)
Ceny miejsc od 54 gr. — Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA 1
Pocz. 0 4

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Dziś Pocz. 0 4

Dziś i dni następnych!
Najnowsza komedia — muzyczna p. t.
W rolach głównych: Loda Niemirzanka, Antoni Ferliner, Kazimierz Krukowski, K. Junosza-Sępowski, Romuald Gierasieński, Aleksander Zabczyński.
Ada, to nie wypada...

CORSO
Dziś premiera!
Pocz. 0 4, w soboty i święta o 12.
Ceny od 50 gr.

— I. —
WYPRAWA NA KONGO
Największa sensacja XX wieku.
Wizja podróży międzyplanetarnej wg powieści ALEXA RAYMONDA
Kto uratuje świat od zagłady?
W rolach głównych: BUSTER GRABLE i JEAN ROGERS

— II. —
DOROTHA PAGE i RICARDO CORTEZ
w filmie
„PIERWSZY POCAŁUNEK”

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Ogłoszenia za wiersz miarodajowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt). 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajna (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabliczowe lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej